



Rok XVI Nr 12/189

GRUDZIEŃ 2013

# Głos

św. Antoniego

Miesięcznik parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie  
[www.antoni.kuria.lublin.pl](http://www.antoni.kuria.lublin.pl)

## MOTTO MIESIĄCA

Użycz pokoju nam i świętej zgody,  
Niech się nas boją pogańskie narody,  
A Ty nas nie chciej odstępować Panie;  
I owszem, racz nam dopomagać na nie.  
Błogosław ziemi w twej szczodropliwości,  
Niechaj nam dawa dostatek żywności,  
Uchowaj głodu i powietrza złego:  
Daj wszystko dobre z miłosierdzia swego.

*Koleśda* – Jan Kochanowski



W Niedzielę Chrystusa Króla 24. listopada zakończył się Rok Wiary, ogłoszony 11. października 2012 r. w pięćdziesiątą rocznicę rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II przez Ojca Świętego Benedykta XVI. W rozpoczynający się Adwent wkraczamy z nadzieją, że nasza relacja z Bogiem będzie nadal pogłębiana przez możliwość codziennej adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Jest to najlepszy prezent, jaki mogliśmy otrzymać. Umocnieni bliską obecnością Boga możemy Go nieść innym i o Nim świadczyć naszym życiem. Rozbrzmiewające w czasie Adwentu *Marana tha* niech będzie wyrazem naszej tęsknoty za Bogiem.

Szczególnym wyzwaniem w czasie Adwentu są Roraty rozpoczynające się o szóstej rano. Msza św. ku czci Matce Bożej gromadzi w naszym kościele dużo wiernych, w tym również dzieci. Ofiarowują one swoje dary w postaci dobrych uczynków wypisanych na papierowych ozdobach, które później zawisną na choinkach. Można będzie je podziwiać przez Święta i cały okres Bożego Narodzenia, który w Polsce przedłużony jest aż do Ofiarowania Pańskiego.

Na radosne oczekiwanie i spotkanie z Bożą Dzieciną składamy najserdeczniejsze życzenia ufności i pokoju w sercach. Niech Małeńka Miłość będzie nieustannym Źródłem, z którego możemy czerpać każdego dnia.

Redakcja



# DZIEŃ ZADUSZNY — 2 LISTOPADA 2013

Tegoroczny Dzień Zaduszny był ciepły i słoneczny. Była to sobota, dlatego na Mszę św. o godz. 9.00 przybyło bardzo wielu parafian. Eucharystii przewodniczył nasz Rodak, ks. dr hab. Krzysztof Grzesiak. Wraz z nim w koncelebrze uczestniczyli ks. prof. Stanisław Fel, ks. Leszek Sałaga i nasz Rodak ks. Andrzej Gołębiowski, salezjanin, który wygłosił homilię.

Po Mszy św. wyruszyła procesja wokół placu kościelnego. Nabożeństwu przewodniczył ks. Krzysztof Grzesiak. Śpiew prowadził organista, pan Jacek Chęckiewicz. Przy kolejnych pięciu stacjach odmawiana była modlitwa za zmarłych.







# NIECH W SERCU ZAMIESZKA BÓG

**Ks. Marian Matusik**

W Adwencie, na każdej Mszy św. roratniej, ciemność panującą w kościele rozświetla blask świecy ustawionej na ołtarzu. To świeca symbolizująca Maryję. Ojciec niebieski stworzył kiedyś prostą dziewczkę z Nazaretu, której na imię było Maryja. Stała się Ona tak piękna, że zachwyca się Nią całe niebo. Stała się tak potężna, że całe piekło się Jej boi. Szatan nigdy nie wypowiada Jej imienia, mówi tylko *Ona*.

Co spowodowało, że stała się tak potężna, iż wszyscy wrogowie Boga boją się Jej wizerunków. W naszej Ojczyźnie był taki czas, że władze nie wpuściły na teren Polski figury Maryi w znaku fatimskim. Był czas, że uwięziono na Jasnej Górze peregrynujący po kraju obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Wędrowały tylko puste ramy, a i tych ram władza się bała. Z jakiego powodu skromna dziewczynka z Nazaretu jest tak piękna, że promieniuje jak słońce i że jest tak potężna, wielka i dobra? Stało się to od czasu, gdy za Jej zgodą zamieszkał w Niej Jezus, kiedy Gabrielowi, wysłańcowi Ojca Niebieskiego powiedziała *Fiat – niech tak będzie. Niech się stanie Jego wola, bo Ja jestem tylko Jego służebnicą*. Od tego czasu Maryja jest tak święta, wielka, potężna i wielka.

Gromadząc się na Roratach, kiedy na dworze jest jeszcze ciemno, przypominamy sobie tamten czas, przypominamy sobie, kim jest Matka Najświętsza i co Bóg przez Nią uczynił. Ze ofiarował światu Największą Światłość i Dobroć – zbawienie. Bóg nigdy nie chce czynić czegoś człowiekowi bez człowieka, ale zawsze we współpracy z nim. Dlatego potrzebny był Mu najpo-



korniejszy i najpiękniejszy człowiek – Maryja. Nazywamy Ją Królową nieba i ziemi, bo jest Matką Króla królów, Pana panów – Jezusa Chrystusa.

Świece trzymane w dłoniach podczas Rorat, oświetlają ludzkie twarze, dzięki czemu wyglądają pięknie. Ale najpiękniejsze są twarze ludzi, w sercach których zamieszka Bóg. Kiedy w Komunii Świętej przyjmą Jezusa Chrystusa, Boży Syn i Syn Maryi. Kiedy pozwolimy Mu być Gospodarzem, a nie gościem w swoim sercu i życiu. Będzie wtedy omijał nas zły duch, bo zamieszka w nas Bóg Jezus Chrystus. A gdzie On mieszka, tam mieszka i Jego Matka. Ta, która Jezusowi dała ciało i krew, by oprócz tego, że był Bogiem, mógł stać się prawdziwym człowiekiem.

Wychodząc po Roratach z kościoła, niesiemy zapalone świece do domu. One zgasną, ale nie może zgasnąć Światłość, jaką jest Jezus Chrystus. Zróbmy wszystko, by wiatr zła i grzechu nie zgasił w nas tego światła, które przyszło w Jezu-

sie Chrystusie. Maryja tego pragnie i bardzo się o to troszczy. Ona najbardziej się z tego cieszy. Niech Światłość Chrystusa płonie w nas, a nasze twarze, serca, czyny i całe życie będą piękne, niosące w ciemność światło i radość.

## RORATY I NOWENNA

W czasie Adwentu w dni powszednie o godz. 6.00 rano odprawiana jest Msza św. ku czci Matki Bożej zwana Roratami. Piękną tradycją jest przychodzenie na Mszę św. z lampionami, do czego gorąco zachęcamy, szczególnie dzieci i młodzież.

Bezpośrednio po Roratach śpiewane są Godzinki. Po nich odprawiana jest Msza św. o godz. 7.00.

**Nie ma Mszy św. o godz. 7.30.**

Od 16 grudnia o godz. 17.30 śpiewana jest w kościele Nowenna do Bożego Narodzenia. W czasie rekolekcji Nowenna jest między Mszą św. o 17.00 a Mszą św. o 18.30. Ostatnia Nowenna jest tuż przed Pasterką 24 grudnia o godz. 23.30.

Na powitanie Nowego Roku o północy odprawiona zostanie Pasterka Noworoczna.

W dniu 15. grudnia przypada 29. rocznica święceń kapłańskich Księdza Profesora Stanisława Fela. Z tej okazji życzymy Księdzu obfitości łask Bożych, zdrowia i sił oraz wielu sukcesów w pracy naukowej. Bóg zapłać za posługę duszpasterską, wszelkie dobro i życzliwość.

Alumnowi Mateuszowi Wójcikowi serdecznie gratulujemy przyjęcia stroju kapłańskiego. Życzymy błogosławieństwa Bożego, zdrowia, pogody ducha oraz wytrwałości na drodze powołania kapłańskiego







**3 grudnia - Św. Franciszka Ksawerego (1506-1552)**

Św. Franciszek Ksawery urodził się w zamku rodzinnym Xavier w Hiszpanii. W wieku 19 lat wyjechał na studia do Paryża. Dzielił pokój z Ignacym Loyolą. W 1534 roku w gronie pierwszych przyjaciół św. Ignacego, złożył śluby zakonne. W 1537 r. przyjął święcenia kapłańskie. Na prośbę króla Portugalii Jana III wyruszył jako legat papieski do Indii. Przybył do Goa, gdzie oddał się gorliwej pracy duszpasterskiej. Prowadził katechezę, udzielał sakramentów i tworzył kolegia jezuickie oraz placówki duszpasterskie. W 1549 r. udał się z misją ewangelizacyjną do Japonii. W Kogoshimie został zmuszony przez bonzów do opuszczenia wyspy, więc wyruszył na Miyako, a potem na Yamaguchi i Kiusiu. Nawrócił blisko tysiąc mieszkańców Krainy Kwitnącej Wiśni. Pozostawił tam dwóch kapłanów, a sam powrócił do Indii.



Był pionierem inkulturacji, czyli zasady misyjnej wedle której, Kościół przynosząc tubylcom Dobrą Nowinę, przyjmuje z miejscowej kultury wszystko, co wartościowe i nieskalane grzechem. Pragnął także dotrzeć do Chin, ale zdołał dopłynąć do Malakki, a potem na wyspę Sancian, gdzie utrudzony podróżą i zabójczym klimatem rozchorował się i zmarł. Mimo upałów i wilgotnego klimatu panującego na wyspie ciało świętego przez kilka miesięcy pozostało w nienaruszonym stanie. Później przewieziono je do jezuickiego kościoła w Goa. Tam spoczywa w mauzoleum-oltarzu. Relikwie ramienia przewieziono do Rzymu, gdzie spoczywa w kościele zakonu jezuickiego.

**Ks. Mariusz Salach**

*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. (4) W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy (J 1,1-14).*

Ten piękny hymn rozpoczynający Ewangelię wg św. Jana pozwala odkryć istotę Bożego Narodzenia. Opisuje on posłanie Tego, który nazwany jest Słowem Ojca – Synem będącym odbłaskiem chwały Ojca. Syn Ojca jest Bogiem i razem z Bogiem, i przez Niego wszystko zostało stworzone. On staje się człowiekiem. W Nim, kiedy przychodzi na świat, jest życie i światło dla ludzi.

W modlitwie *Anioł Pański* mówimy: *A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami.* To nie jest jakaś wymyślona bajka. Słowo stało się Ciałem dotyczy konkretnego wydarzenia i Osoby Syna Bożego. Słowo Boga stało się człowiekiem, mającym ciało takie samo, jak każdy z nas. I wśród nas zamieszkało. Bóg nie pozostaje gdzieś daleko w niebie, ale jest blisko nas.

To pokazuje, że nasza wiara chrześcijańska nie jest jakąś teorią, zbiorem pewnych prawd i wartości wymyślonych do wierzenia, ale że Bóg jest widzialny i można mieć konkretne doświadczenie spotkania z Nim. Już tu na ziemi można doświadczyć Jego obecności i mocy. Nie musimy szukać Chrystusa gdzieś daleko w nadzwyczajnych miejscach. Pasterze, którzy poszli do Betlejem, znaleźli Jezusa wraz z Matką w realnej rzeczywistości stajni. Tak samo Jezus jest obecny w naszej konkretnej, prostej rzeczywistości, w naszych zwykłych wydarzeniach dnia codziennego.

Św. Jan pisze: *Oglądaliśmy Jego chwałę.* Oglądanie Jego chwały – zastanawianie się nad tajemnicą Bożego Narodzenia, oświeca nas i zmienia nasze życie.





Chwała, w tym wypadku, nie oznacza sławy, popularności w naszym potocznym rozumieniu. Chwała w języku hebrajskim oznacza ciężar, ważność. Poznać chwałę Boga, to poznać, Kim Pan Bóg jest naprawdę, jak jest ważny i wielki. Św. Jan mówi: *I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy*. Tę chwałę najbardziej widać na krzyżu, gdzie objawiła się wielka miłość Pana Boga do ludzi. Jego chwałę oglądać można było także w Zmartwychwstaniu. Ale ta chwała obecna jest już przy Bożym Narodzeniu, bo ono objawia nam Prawdę o Bogu – że jest blisko nas, że przychodzi do naszego życia i w nim się objawia. W codziennym zabieganiu możemy dostrzec Jego obecność, działanie i miłość.

Kiedy zaczynamy poznawać tajemnicę Syna Bożego, coraz bardziej zaczynamy rozumieć, kim my sami jesteśmy. Jeśli doświadczymy, że sam Bóg wchodzi w moje życie, to łatwiej jest mi zrozumieć, że jestem kimś ważnym, jak wielka jest moja godność, bo ja, tak jak Jezus, jestem człowiekiem. My mamy więc ciało tak samo, jak Bóg w Chrystusie. To wielki zaszczyt. Buddyści uważają, że należy uciec od ciała, aby się wyzwolić. My, jednocząc się z Chrystusem w Komunii Świętej, stajemy się świątynią Ducha Świętego. Bł. Jan Paweł II mówił, że jeśli Bóg nie wzgardził, by stać się człowiekiem, to znaczy, że czymś niezwykle ważnym jest bycie człowiekiem. W tym możemy odkryć naszą godność.

Św. Jan mówi, że tym, którzy przyjęli Słowo, dało Ono moc, aby się stali dziećmi Bożymi. Boże Narodzenie jest po to, byśmy oglądając chwałę Syna Bożego, przyjmowali Go przez wiarę do swojego serca. Jezus przychodzi wtedy, by obdarzyć nas pełnią łaski i prawdy, abyśmy mieli moc żyć jak dzieci Boże. Boże Narodzenie pozwala nam odkrywać prawdę o nas samych i o Bogu, dostrzegać prawdziwy, nie wypaczony przez nasze wyobrażenia obraz Boga. Poprzez nowonarodzone Dziecię łatwiej odkryć, że Pan Bóg jest pokorny, zawsze dla nas dyspozy-

cyjny, całkowicie nam oddany. Syn Boży przyjmujący postać dziecka, to prezent od Boga dla nas, byśmy cieszyli się, że Bóg jest tak blisko nas, że pragnie, byśmy się Go nie bali, ale otwierali się na Niego i przyjmowali do serca i życia. A On przyjdzie ze swoimi darami i łaskami, byśmy żyli jak dzieci Boże.

**Elżbieta Chabros FZŚ**

## Życzenia świąteczne

Nieśmiało puka w noc grudniową  
Do ludzkich serc Dzieciątko Boże  
Przynosi radość  
Pokój światu  
Czeka z nadzieją, czy otworzę?  
Hosanna śpiewam z aniołami  
Dla wszystkich -jestem bratem  
Z ufnością w przyszłość patrzę  
Pogodzona ze światem  
Usta ślą szczerze życzenia  
Które dyktuje serce  
Niech pewności doświadczą –  
Ci co żyją w rozterce  
Smutek -niech w radość się zmieni  
Łzy żalu –  
Niech płynąć przestaną  
Niepewni wyboru –  
Niech dobrą radę dostaną  
Chorzy –  
Niech zdrowiem się cieszą  
Niech zwolnią – zabiegani  
Niech w ciszy kolędę usłyszą –  
Hałasem ogłuszani  
Niech miłość wszystkich otuli  
Jak ciepły, przyjemny koc  
Rozgrzeje zziębnięte serca  
W tę świętą, cudowną noc.



## KALENDARIUM

**4 grudnia – Św. Barbary (III/IV w.)**

Według legendy była córką bogatego poganina Dioskura z Heliopolis w Bitynii (płn. cz. Azji Mniejszej). Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Prowadziła korespondencję z wielkim filozofem i pisarzem Orygenesem z Aleksandrii. Pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. Ojciec dowiedziawszy się o tym, pragnąc wydać ją za mąż i złamać opór dziewczyny, uwięził ją w wieży. Jej zdecydowana postawa wywołała w nim gniew tak wielki, że ją zabił. Wkrótce przyplącił to nagłą śmiercią od pioruna.

**6 grudnia – Św. Mikołaja (+~350)**

Nie latał saniami zaprzęgniętymi w renifery. Nie miał czerwonego stroju i czapki z pomponem. Był biskupem Miry, dlatego w ikonografii przedstawiany jest w infule na głowie i z pastorałem w ręku.



Od najmłodszych lat Mikołaj był bardzo pobożny i chętnie pomagał ubogim. Gdy został biskupem Miry zasłynął wśród wiernych jako dobroczyńca i gorliwy duszpasterz. Wiele cudownych historii o życiu św. Mikołaja przyczyniło się do jego beatyfikacji i na zawsze rozślawiło jego imię, jako orędownika biednych i potrzebujących pomocy.

Kult świętego Mikołaja szybko rozszerzał się po świecie. Świadczy o tym liczba kościołów, które nazywane zostały jego imieniem. W samym Rzymie jest ich jedenaście, w Polsce 327. Został pochowany w Mirze. W 1087 roku włoscy kupcy wywieźli jego szczątki z miasta, zajętego już przez Turków, do Bari we Włoszech. Jego grobowiec, znajduje się w bazylice pod jego wezwaniem.



## 8 grudnia – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Pierwsi rodzice, skuszeni przez szatana, zwątpili w miłość Boga i w sens Jego przykazań. Ich upadek spowodował, że wszyscy ludzie przychodzą na świat bez łaski jednoczącej z Bogiem, bez daru nadprzyrodzonego życia Bożego, co teologia nazywa stanem grzechu pierworodnego. Jezus Chrystus w sakramencie chrztu zmywa z nas ten grzech, obdarza darem życia Bożego i jednoczy ze sobą. Tylko Maryja przyszła na świat wolna od grzechu pierworodnego: od momentu poczęcia była przez łaskę zjednoczona z Bogiem. Maryja Panna była wolna nie tylko od grzechu pierworodnego, ale także od jakiegokolwiek grzechu osobistego. Jej świętość polegała na współpracy z otrzymanymi łaskami, na doskonałym zaufaniu Bogu, na wierze, na miłości do Niego, na wypełnianiu Jego woli, na służbie bliźnim.

### Godzina łaski dla świata

W latach 1947-76 pielęgniarka Pierina Gilli doświadczała objawień Matki Bożej w Montichiari – Fontanelle, w okolicach Brescii. Maryja, zapowiedziała na dzień 8 grudnia godzinę szczególnej łaski dla świata pomiędzy 12.00 a 13.00: „Kto w tym czasie będzie się modlił w kościele lub w domu i wyleje łzy żalu, znajdzie pewną pomoc i uzyska z mojego Serca opiekę i łaski. (...) Jezus okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za swych grzesznych braci.

Skorzystajmy z możliwości wyproszenia szczególnych łask dla nas samych, dla bliskich i dla całego świata, z możliwości nieustannie zsyłanych nam przez Niebo.

W tym dniu po każdej Mszy św. będzie możliwość podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.



# DOBRO WRACA DO NAS

## Ks. Szymon Szlachta

Pewnego dnia św. Jan Kanty, profesor Akademii Krakowskiej, otrzymał od ogrodnika duży kosz dorodnych jabłek. Zastanawiał się, co zrobić z tym dużym koszem. Przecież sam tego wszystkiego nie zje. W Krakowie jest dużo biednych ludzi. Dlatego przesłał te jabłka biednemu szewcowi, wdowcowi, który niedaleko Akademii mieszkał w suterenie z gromadką dzieci. Szewc dał każdemu dziecku po jabłku, a resztę przesłał przyjacielowi, choremu krawcowi. Ten z kolei dał jabłka sąsiadce starszuce. Ta pomyślała, że przecież jest stara, już jej niewiele potrzeba, to przekaże ten kosz profesorowi Janowi z Kęt. On uczy młodzież, opiekuje się chorymi, potrzebuje więcej siły do pracy. Kosz z jabłkami powrócił do św. Jana Kantego. Fala dobra powróciła. (...) Ta historia świadczy, że w każdym z nas jest wiele dobra i piękna, świadczonego życiem i dziełami naszych rąk i serca. Dobra, któremu trzeba skłonić z szacunkiem głowę.

W tym roku przypada 13. rocznica konsekracji naszego kościoła parafialnego. (...) W 1987 r. po raz pierwszy wbito na tym miejscu łopatę, aby zbudować tę świątynię. Ta budowa kosztowała całą parafię tak wiele modlitwy, pracy, wyrzeczeń. Tu pracowaliśmy nie zważając na czas i pogodę. Dla Pana Boga i dla siebie. A czasy nie były łatwe. Wszystko w Polsce było zaplanowane. Świdnik, Stalowa Wola, Kraśnik Fabryczny, Poniatowa

– wszystko tam było zaplanowane – fabryka, więc była praca; bloki, to było gdzie mieszkać. Był stadion, dom kultury, restauracje. Przewidziano też małego fiata 126p, by ludzie mogli po pracy pojechać na wycieczkę i trochę odetchnąć. Na wszystko był czas i miejsce... z wyjątkiem Boga

Ileż musiał się zawalczyć kardynał Karol Wojtyła, by postawiono kościół w wielkim zbiorowisku ludzkim, jakim była Nowa Huta? Jaka była parafia, do której należał Świdnik? Mały kościół dla tak dużego miasta. Kraśnik Fabryczny należał do Urzędowa. Ludzie dużo poświęcili, by być na swoim. (...) I rodzina parafialna św. Antoniego stanęła na swoim. Wbrew temu, co mówiono: *Po co ten kościół? Lepiej postawić żłobek, przedszkole czy inny budynek użyteczności publicznej.* (...) Dzisiejsza uroczystość przypomina, że mamy kochać swój kościół parafialny.

Węgierski kardynał József Mindszenty, mimo tortur psychicznych i fizycznych zadawanych przez komunistów, powtarzał podczas niekończących się przesłuchań: *Kościele Święty, jak ja Ciebie kocham.* Sami funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa dziwili się, jak można być tak upartym i głębokiej wiary.

Niech każde nasze spotkanie z Jezusem w Eucharystii i innych sakramentach przypomina nam o ciągłej trosce i miłości o Kościół. Obyśmy mieli jak najwięcej okazji, by powtarzać za kardynałem Mindszenty: *Kościele Święty, kościele parafialny, jak ja Ciebie kocham.*



14.12.1986 r. Bp. Bolesław Pylak odprawia pierwszą Mszę św. w naszej parafii





# TAJEMNICA ŚWIĄT

**Magdalena Michoń**

Uroczystość Bożego Narodzenia, ten wyjątkowy tajemniczy czas, wprowadza w pelen życzliwości, miłości oraz pamięci o bliskich nastroj. Mówi się o specyficznym nastroju świąt. Ten nastrój to pewien krótki stan, uniesienie, które przyciąga naszą uwagę, w którym czujemy radość, zadowolenie. Ale co takiego nadzwyczajnego mają w sobie święta? Zwłaszcza Bożego Narodzenia? Co takiego jest w wieczerzy wigilijnej? Spotkanie w gronie rodzinnym? Prezenty? Kolędy? Dobry nastrój? Dlaczego w Wielkanoc nie odczuwamy tego samego klimatu świątecznego, co w Boże Narodzenie? Chociaż to także święto wielkie i radosne.

Geneza Bożego Narodzenia stawia ludzką mentalność przed prostatą i pokorą, jakiej uczy człowieka Bóg. I to właśnie ten wszechpotężny Bóg przychodzi w ciele małego, bezbronного dziecka leżącego w stajni, w żłobie. Żłób, to miejsce na pokarm dla bydła. Pokarm daje życie. Mały Jezus położony w żłobie, to symboliczny wyraz miłości, a także troski Stwórcy do całego stworzenia. Pan Jezus stanie się właśnie pokarmem dla świata i co jest najbardziej zadziwiające, sam ten pokarm da na życie. Wielki musi być człowiek w oczach Bożych, gdyż gotów był wydać na zabicie własnego syna, by dać życie stworzeniu.



Noc przyjścia na świat Bożego Syna w Betlejem stała się nocą łaski, początkiem czegoś wielkiego, co wkrótce miało nastąpić. Ale przecież Syn Boży nie rodzi się każdego 24 grudnia wieczorem pod choinką. Jezus rodzi się codziennie w każdym ludzkim odruchu miłosierdzia do bliźniego. Rodzi się w każdej ludzkiej życzliwości, nawet tej mało dostrzegającej. Bo historia wielkiego wydarzenia rozpoczyna się w skromnym, małym Nazaret zupełnie w ukryciu, bez żadnej sensacji. Maryja z wielką ufnością przyjmuje od Archaniola Gabriela najważniejszą misję w historii całego świata.

Chrystus przychodził i przychodzi do ludzi w małych, nie znaczących dla ludzkiego oka sytuacjach oraz gestach. I to jest właśnie wyjątkowość atmosfery radości, życzliwości i miłości. To radość z tego, że nawet niewiele posiadając, poprzez odrobinę dobrej woli i życzliwości, potrafimy dać choć trochę z siebie innym. Można ofiarować nadzieję i uśmiech, jak zrobili to Jezus, Józef i Maryja

## INTENCJE MODLITEWNE NA GRUDZIEŃ

### PAPIESKIE

**Intencja ogólna:** Aby dzieci, które zostały porzucone lub padły ofiarą przemocy w jakiegokolwiek formie, znalazły potrzebną im miłość i opiekę.

**Intencja misyjna:** Aby chrześcijanie, oświeceni światłem wcielonego Słowa, przygotowali ludzkość na przyjście Zbawiciela.



Aby rodziny oparły się pokusom komercjalizacji i zeświecczenia Świąt Bożego Narodzenia poprzez właściwe przeżycie Adwentu.

## KALENDARIUM

**13 grudnia – Św. Łucji (+304)**  
Pochodziła z Syrakuz. Legenda z VI wieku głosi, że udała się do grobu św. Agaty, aby za jej pośrednictwem uprosić zdrowie dla swej chorej matki. Od Świętej otrzymała nie tylko dar, o który prosiła, ale zapewnienie, że sama dostąpi chwały męczeństwa. Po powrocie do domu złożyła ślub dożgonnej czystości i rozdała majątek ubogim. Kandydat do jej ręki za denuncjował ją jako chrześcijankę. Uwięzioną skazano na pohańbienie w domu publicznym, lecz oprawcy żadną siłą nie mogli jej ruszyć z miejsca, nawet parą wołów. Kiedy sędzia nakazał spalić ją na stosie, ogień jej nie tknął. Wtedy wydał wyrok śmierci przez ścięcie mieczem. Miała wtedy 23 lata.

**14 grudnia – 27. rocznica naszej parafii pw. św. Antoniego Padewskiego**

14 grudnia 1986 roku o godzinie 15.00 Ordynariusz Lubelski, bp Bolesław Pylak wraz z 30 księżmi odprawił Mszę św. i dokonał poświęcenia placu, krzyża oraz kaplicy. Ten dzień przyjmujemy jako początek naszej parafii

św. Antoniego Padewskiego.

**17 grudnia – 77. Urodziny papieża Franciszka**

**W tym dniu szczególnie otoczmy Ojca Świętego modlitwą, dziękujemy za jego Osobę i pontyfikat oraz prosimy o Bożą opiekę nad Nim**

Ojciec Święty Franciszek urodził się 17 grudnia 1936 r. w Buenos Aires w Argentynie. Swoje tegoroczne urodziny obchodzić będzie również w Buenos Aires podczas wizyty w Ojczyźnie.

**24 grudnia – świętych Adama i Ewy. Wigilia Bożego Narodzenia**

Wieczorna Wigilia rozpoczynająca Boże Narodzenie nie jest jedynym powodem do świętowania. Tego dnia wspomnimy Adama i Ewę - prarodzców wszystkich ludzi. Adam jest pierwszym człowiekiem stworzonym przez Boga. Kobieta o imieniu Ewa, jest towarzyszką życia Adama - mężczyzny. Oboje pochodzą od Boga, są zatem równi godnością, przewyższającą inne istoty żywe.

Wigilia, to czuwanie przed dniem Bożego Narodzenia. To czas pelen zadumy i refleksji, zbliżenia, wzajemnego odpuszczania win i urazów. Wieczerną wigilijną rozpoczyna modlitwa, czytanie Ewangelii, dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń.



## 25 grudnia – Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Maryja i Józef przeżywają tajemnicę narodzin Jezusa w betlejemskim żłóbku. Ta noc zmieniła bieg historii, dziejów ludzkich. Historia zbawienia spłotła się z historią ludzi. Maryja „powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7). Bóg jednoczy się w sposób szczególny z ubogimi, biednymi, bezdomnymi, słabymi. Dziś ta historia powtarza się, bo w wielu miejscach nie ma miejsca dla ubogich i bezdomnych. Nie ma dla nich miejsca w pałacach egoizmu i bogactwa. Ale miejsce znajdzie się zawsze przy betlejemskim żłóbku, w grocie, poza miastem.

## 26 grudnia – Św. Szczepana (~36 r.)

Był jednym z 7 diakonów, którym apostołowie zlecieli pracę charytatywną w Kościele. Oskarżony przed Sanhedrynem w natchnionych słowach wypominał starszym ich zatwardziałość i wyznał swoją wiarę w Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Skazano go za to na śmierć przez ukamienowanie. Św. Szczepan jest pierwszym męczennikiem wśród wyznawców Chrystusa.

## 27 grudnia – Św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

Był jednym z Apostołów, którego Chrystus szczególnie umiłował. Jako jedyny z uczniów był świadkiem Męki Pańskiej. „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. Od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”.

Ewangelia św. Jana jest uważana za najgłębszą pod względem myśli teologicznej, za najwyższy wzlot ducha. Ten wzlot ma symbolizować orzeł, uważany od starożytności za "króla" ptaków. Umieszczanie przy wizerunku św. Jana orła miało jeszcze drugie znaczenie. W jego Objawieniu będącym częścią Pisma Świętego jedna z postaci symbolizujących wszechświat przyjmuje postać lecącego orła (Ap. 4,7). Apostoł pisał Apokalipsę na wyspie Patmos. Jako jedyny apostoł zmarł śmiercią naturalną.

## 28 grudnia – Św. Młodzianków, męczenników

Dekret śmierci dla niemowląt wydał Herod Wielki, król żydowski, kiedy dowiedział się od Magów, że narodził się Mesjasz, oczekiwany przez naród żydowski. W obawie, by Jezus nie odebrał mu panowania chciał w ten sposób pozbyć się Pana Jezusa.

**Janina Swół**

janswol@wp.eu

Do żłóbka w Betlejem, wiedzeni nadprzyrodzonymi znakami, przybyli różni ludzie – „zawezwani” przez aniołów mieszkańcy tych okolic – pasterze i podążający za niezwykłą Gwiazdą, wielcy ówczesnego świata – mędrcy, królowie. Ich odczucia i zachowania po ujrzaniu Dzieciątka były nadzwyczaj proste i szczerze.

*A pasterze wrócili, wielbiąc i wyślawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane (Łk 2,20), zaś Trzej Królowie Weszli do domu i zobaczyli dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali mu pokłon. I utworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę (Mt 2,11).*

Mineły wieki, a my, chrześcijanie, wciąż obchodzimy pamiątkę Bożego Narodzenia. Kościół przywołuje teksty Ewangelii, a wierni poprzez modlitwę wyrażają radość i uwielbienie Boga przychodzącego na świat w ludzkiej postaci. Wierzmy, że tak Bóg wyraził swoją miłość do człowieka. Ten aspekt naszej wiary pozostał więc niezmienny.

Wyobraziłam sobie jednak, jak bardzo zadziwilibyśmy dziś pasterzy i wędrujących z daleka Trzech Króli. I to nie tylko technicznymi zdobyczami cywilizacji, np. środkami komunikacji, ale również formami kulturowymi, tworzonymi i nagromadzonymi przez wieki wokół tego święta. Pomijam powierzchowną, krzykliwą, komercyjną skorupkę, ale też w tradycyjnych rodzinach uzbierało się tak wiele zwyczajów, że współczesne młode pokolenia już od nich „uciekają”. Skąd na przykład zrodził się, piękny zresztą, ale niesamowicie dziś rozbudowany zwyczaj składania życzeń? Czyżby to była próba zachowania wspólnoty w coraz bar-

ziej ruchliwym świecie? Składane nawzajem przy wigilijnym stole, jeśli nie tylko odświętne, a przede wszystkim szczerze, wnoszą w atmosferę domu ciepło i pokój. Zrozumiałe są też intencje życzeń noworocznych, przekazywane także dalszym krewnym i znajomym. Zamykamy jakiś etap w naszym życiu i wchodzimy w nowy. Ale my, w swojej „gorliwości”, łączymy z nimi już te świąteczne i wydaje się to oczywistym, naturalnym gestem, chociaż również zmienia się ich forma. Życzenia na tradycyjnych, kolorowych kartkach zastępują coraz częściej te, przekazywane przez telefon lub przesyłane drogą elektroniczną; ale przecież mówimy, że pamiętamy o innych i to się liczy.

Jestem nieporadnym „teologiem”, ale wydaje mi się, że przypomnienie sobie kogoś raz, dwa razy w roku i składanie mu życzeń, kiedy nie znamy nawet aktualnych realiów czyjśóg życia, rzeczywiście może młodym ludziom wydawać się co najmniej dziwne. Słuszne jest, że mamy wychodzić do drugiego człowieka, służyć mu pomocą i uczyć tego dzieci, ale przecież nie tak. Ponoć postrzegani jesteśmy przez obcokrajowców jako naród smutaków. Lubię uśmiechać się do innych i wielokrotnie stwierdzam ze zdumieniem, że uśmiech odwzajemnia np. dziecko, a towarzysząca mu mama, niania, czy babcia, zachowują kamienną twarz. Prosty test, a ile treści. Ale też przekonuję się, jak często szczerzy uśmiech otwiera ludzkie serca, skłania do „wygadania się”, przerywa czyjaś samotność. Oczywiście, najpierw potrzebujemy być „pogodzeni” ze sobą, Bogiem i światem; każdy fałsz drugi człowiek wyczuwa na odległość.

Wracając do życzeń, nie mogą zaspokajać jedynie naszego dobrego samopoczucia, potwierdzać mniemania o własnej wspaniałomyślności. Przeciwnie, mają być zgodne z tym, jaki

